



Bezpłatny dodatek do „Drwecy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 13. grudnia 1928.

Nr. 48

Co to jest przysposobienie rolnicze.

Praca, t. zw. przysposobienia rolniczego, prowadzona od 7-miu miesięcy na terenie Pomorza przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze ma na ogół jest znana szerszym kołom miejscowego społeczeństwa. A przecież praca ta posiada znaczenie pierwszorzędne, bo podniesienie produkcji rolnej zależy przede wszystkim od dobrego przygotowania młodzieży rolniczej do przyszłego jej zawodu. Przygotowanie wypełnia częściowo Szkoła Rolnicza; szkoła jednakże daje wykształcenie wyłącznie teoretyczne, teoretyczne zaś wykształcenie jest zasadniczą podstawą, ale tylko podstawą zawodu rolniczego. Praktyczne przysposobienie rolnicze jest dla przyszłego samodzielnego gospodarza koniecznością; niesłychanie zaś ważnym jest zwłaszcza dla synów i córek drobnych rolników, którym środki materialne rzadko kiedy pozwalają na odbywanie praktyk rolniczych we wzorowych większych gospodarstwach.

Wzórując się na organizacji amerykańskich „Klubów rolniczych chłopców i dziewcząt“. Pomorskie tow. Rolnicze rozpoczęło przy współdziałaniu Pomorskiej Izby Rolniczej na terenie Pomorza akcję przysposobienia rolniczego z początkiem marca rb., zawiązując przy Kółkach Rolniczych P.T.R. t. zw. Sekcje Konkursowe Młodzieży Rolniczej. Zadaniem takich Sekcji jest jak najlepsze wykonanie na podstawie z góry udzielonych wskazówek, jednego z praktycznych zadań z zakresu wytwórczości roślinnej, lub hodowli inwentarza domowego. Przez powyższe bowiem wdraża się młodzież rolniczą do samodzielnej pracy w rolnictwie, do staranności i wysiłku osobistego. Jednocześnie rozbudza się w młodzieży chęć do szlachetnego współzawodnictwa, ponieważ za najlepsze wykonanie przyjętego na siebie zadania praktycznego, uczestnicy i uczestniczki konkursów otrzymywać będą od Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego nagrody. Nagrody I. klasy otrzy-

mywać będą ci z młodzieży rolniczej, którzy wykażą się najlepszą pracą z jednego zakresu uprawy lub hodowli, np. z konkursu uprawy jęczmienia lub konkursu wychowu trzody w całym Województwie, nagrody II klasy otrzymywać będą ci z młodzieży rolniczej, którzy wykażą się najlepszą pracą w swojej Sekcji. Prócz tego całe Sekcje otrzymywać będą nagrody t. zw. Sekcyjne za wykazanie się najlepszą pracą z jednego zakresu uprawy lub hodowli. Nagród I. klasy udzielać się będzie po 3 z każdego zakresu pracy, nagród II klasy po 2 w każdej Sekcji, nagród Sekcyjnych po 1 z każdego zakresu pracy.

Po zakończeniu wszystkich konkursów w Województwie odbywać się będą w miastach powiatowych pokazy prac uczestników i uczestniczek Sekcji Przysposobienia Rolniczego, wystawiane będą wyprodukowane zboża i okopowe oraz odchowany inwentarz. W czasie pokazów rozdawane będą nagrody.

W wiosennym sezonie zawiązało się 45 Sekcji: 27 z zakresu wytwórczości roślin, a więc uprawy: jęczmienia, owsa, łubinu, kukurydzy, ziemniaków i cebuli, 18 hodowlanych: wychowu trzody i drobiu. Do Sekcji powyższych przystąpiło młodzieży rolniczej 361: 219 młodzieży męskiej i 142 młodzieży żeńskiej.

Konkursy zostały zakończone w Sekcjach uprawy jęczmienia, owsa, cebuli i częściowo ziemniaków. Zbiory wyniosły:

W Sekcjach uprawy jęczmienia przeciętnie	49 q z 1 ha
" " " owsa	31 q z 1 ha
" " " cebuli	98 q z 1 ha
" " " ziemniaków	328 $\frac{1}{2}$ q z 1 ha

Z wyjątkiem zatem zbioru owsa, uprawianego w powiatach Kaszubskich na gorszych ziemiach i w gorszych warunkach klimatycznych, rezultaty zbiorów wypadły znakomicie.

Za bezpośrednie wyniki powyższego uważać należy przystąpienie 251 młodych rolników do 32 Sekcji uprawy ozimin. Można się zatem spodziewać, że w

roku przyszłym praca przysposobienia rolniczego rozwinię się na Pomorzu bardzo szeroko.

I teraz zwracam się z apelem do społeczeństwa o moralne poparcie powyższej akcji: przez oglądanie poletek, uprawianych przez uczestników Sekcji Przysposobienia Rolniczego oraz hodowanych przez nich sztuk inwentarza; przez liczne frekwencje na pokazach prac konkursowych i t. d. Młodzież rolnicza, czując poparcie społeczeństwa, wyrwa w podjętej pracy i osiągać będzie coraz to lepsze wyniki. Że zaś powyższe będzie z ogromnym pożytkiem dla przyszłości naszego Narodu i Państwa, nie trzeba długo udawać.

Wychowując przyszłych samodzielnych gospodarzy na wzorowych rolników, przyczynimy się do znacznego podniesienia produkcji rolnej już za lat kilka. Wówczas najważniejsze zagadnienie w życiu gospodarzem naszego Państwa zostanie pomyślnie rozwiązane.

Poprzejmy więc wszystkimi siłami akcję Przysposobienia Rolniczego! Wówczas wkrótce ujrzymy rezultaty, które wysiłki nasze w zupełności wynagrodzą.

Inż. Władysław Świeżyński.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

W niedzielny wieczór.

Było to w ciemny i dżdżysty wieczór ubiegłej niedzieli. W licznej grupie miłych sąsiadów gwarzyliśmy o troskach i kłopotach naszych.

A że to pustki mamy w naszych gospodarskich kieszeniach, więc też humor nam nie dopisywał, boć, gdzie tam człokowi z pustą kieszenią do żartów i wesołości. Wydatków moc — podatki zapłać, trzeba w gospodarstwie potrzebne narzędzie kupić, a przecież i bez butów i soli obyć się nie można, a skąd na to wziąć — biadał sąsiad Kuba.

Do sprzedania zboża mało, a cena kiepska, wczoraj za pół ctr. wziąłem 8 złotych, które ledwie na sól i naftę mi wystarczyły — dorzucił iany.

Dobrze, że masz choć półcentnarnych do zbycia, u mnie na 10 morgach wyżywić się musi siedmioro ludzi, też to dopiero ciężka dola.

Bieda w Polsce i basta — powiedział mój sąsiad najbliższy.

A jużci, bieda — zawołał z ganiem Kuba, jeno na wsi ludziska nie dojadają, znekani podatkami, biedują rok za rokiem, ale inisi mają się w Polsce dobrze. Toć wczoraj czytałem, ile to setek milionów wyjechało z kraju za jedwabie, fatałaszkami, pachnidła i smakołyki, które z dalekiego świata sprowadzono. Na wieś te rozmaite specjalty przecież nie idą, jeno je w miastach różne lekkoduchy rozkupują, a więc w miastach mają ludzie ogromne dochody i dużo pieniędzy na głupstwa puszczają.

Powiedzenie to utkwilo mi w głowie, zacząłem więc zastanawiać się, czy w Polsce jakiś stan, czy choćby grupa ludzi istotnie się ma dobrze, czy dobrze zarabia.

Urzednicy na swą dolę narzekają i wciąż proszą o podwyżkę. Wczoraj odwiedziła mnie nauczycielka z naszego miasta i opowiedziała mi dokładnie, ile zarabia, a ile musi na swe utrzymanie wydać. Z tego widzę, że nasze nauczycielstwo z trudem się utrzymuje i napewno jedwabnych pończoszek po kilkadziesiąt

złotych para — nie nosi, ani pachnidła, zagranicznych nie kupuje. Kupcy i fabrykanci skarżą się na brak gotówki. — Więc któż do licha miał te setki milionów, które na rzeczy zbyteczne wydała Polska za granicę?

Moje rozważania przerwał stryj Wojtek.

Fatałaszkami i smakołykami zagranicznymi kupują ludzie pyszni i głupi. Takich na wszystko stać, bo żaden dobrej rady nie słucha, żyje nad stan, wydaje więcej niż ma i potem siedzi w długach.

Zresztą jestem przekonany, że wielkiego dostatku i pieniędzy niema w Polsce dzisiaj nikt.

Polacy uczą się gospodarzyć, że tak powiem, na własnej skórze i jeszcze długo męczyć się muszą, zanim się nauczą rozważnej gospodarki i wytrwałości w czynach.

— Mam przyjaciela, obecnie dzielnego gospodarza, który przed kilku laty, odziedziczył po ojcu gospodarstwo obzerną, cprawda bez zasobów, ale i bez długów, jeno mocno zauiebana. Pola zachwaszczone, słabo rodziły, a i budynki świeciły dziurawymi dachami.

Młody gospodarz, miał dachy reperować, dom wybielić, ziemię doprawić i zasilić nawozami, ażeby mieć lepsze urodzaje i zwiększyć dochody — rozpoczął ulepszenie w odwrotnym porządku.

Oto zaczął najpierw nowy, obszerny dom budować. Prawda, że stara chata latami niepoprawiana, mizernym była przytułkiem, rozpoczynanie jednak nowego dachu bez żadnych zasobów było czynem b. ryzykownym.

Przyjaciel mój, pracował, zabiegał, mozolił się i trudił nad siły ludzkie, nic to przecież nie pomogło, zabnął w długi i ledwie lichwiarzom mógł procenty opłacić, a na dokończenie domu wciąż miał pieniądze za mało. To też po dwóch latach nieludzkich trudów, rad nie rad, musiał ojcowizny odprzedać, żeby długi spłacić i dom choć w połowie wykończyć, by móc zamieszkać.

Po niewczynie zrozumiał, że niewłaściwą poszedł drogą w zarządzaniu dziedzictwem swoim. Przekonał się, że gwałtownych zmian bezkarnie dokonywać nie można, zwłaszcza, jeżeli się nie ma odpowiednich środków zabezpieczonych. Dziś przyjaciel mój gospodarzy rozważnie, pracuje wytrwale i gospodarstwo, aczkolwiek uszczuplone, daje mu poważne dochody. Robi też coraz poważniejsze nakłady i wprowadza nawet kosztowne ulepszenia, zawsze jednak żałuje swego nieroztropnego postępkę, który zmusił do uszczuplenia ojcowizny, czego mógłby był łatwo uniknąć, gdyby rozważnie od początku gospodarzył.

Takich właśnie poczynań mamy pełno w naszej gospodarce prywatnej, gminnej i państwowej. Myślę też, że to jest główna przyczyna biedy w Polsce. Trzyma ona nas mocno za czuby, i nie popuści, aż się nauczymy pracować i gospodarzyć rozważnie, zdążając wytrwale, do wytkniętego celu.

Znacie mili sąsiedzi gadkę o wygraniu zakładu przez tego, który twierdził, że najwięcej jest na świecie doktorów. U nas w Polsce rzeczywiście groźne jest to powszechne zamiłowanie do leczenia cudzych słabości, a już każdy Polak za niezawodnie lekarstwo na nasze niedomagania w gospodarce państwowej.

Żle jest coś w gospodarstwie, we wsi, w gminie, czy w kraju — zewsząd więc sarkania, że to Polska winna, każdy z nas powiada, żeby to tak było, jak ja myślę to dopiero byłoby dobrze. Do pracy, do swych obowiązków, czy to jako rolnik, czy urzędnik, czy nauczyciel — odnosi się taki naprawiacz samozwańczy z lekceważeniem, sam się niczem nie wykaze, innym zato nie szczeni zarzutów i wymyśla. (Dok. n.)

Do wychowanków szkół rolniczych!

Nie jeden z tych, co nie mogą zasiąść w szkolnych ławach pomyśli sobie z tęsknotą — o jakżeście wy szczęśliwi, bo zgłębiacie wiedzę — poznajecie rol. wsze strony, poznajecie historję Ojczyzny naszej, krajów obcych i tajniki nauki. Jak przyjemnie muszą upływać wam dni w tej miłej pracy — w koleżeńskim gronie. Jak ciekawe, zajmujące muszą być wykłady, jakie piękne wycieczki — zabawy. Jak musicie być szczęśliwi, zadowoleni, pełni dumy, iż staliście się takimi szczęśliwcami losu. Czy myślicie także o tych, co nie mogą obok was zasiąść na ławie szkolnej — czy pragniecie choć opisać swój pobyt w szkole?...

Pomyślcie — ilu to marzy — tęskni — wzdycha do szkoły, a nie może się dostać tam, bo los nieubłagany nie zezwala im na to — pomyślcie o tych i choć opisami starajcie się uprzejmieć im życie.

Wy w organizacjach szkolnych złączeni zwiedzacie różne części kraju, poznajecie naszą ukochaną Ojczyznę z opisów i w wycieczkach.

Jako młody doskonale odczuwam jak wyrwa się młodemu dusza — do wolności — ku nieznanym okolicom — nieznanym światom... Ale niekażdy może wyrwać się z ciasnoty codziennego życia i bujać swobodnie — w zapomnieniu o troskach życia. Każdy pragnąłby zwiedzić Polskę, Ojczyznę naszą, poznać Jej uroki, czary i skarby!

Nie każdy może usiąść na ruinach zamczyska i marzyć o dalekiej przeszłości, która we mgle mu przed oczy się nasuwa. Nie każdy może znaleźć się w Krakowie i oglądać jego zabytki — groby królów i bohaterów, kopce. Wawel, starożytne świątynie i Wisłę uroczy. Nie wszyscy mają to szczęście uderzyć czołem przed Królową Korony Polskiej przed Tą, co w Ostrej świeci Bramie. Nie wszyscy mogą podziwiać modre fale Bałtyku lub wspinać się po szczytach i złomach gór i... zwiedzać gospodarstwa wzorowe mogą nie wszyscy.

Do was — wychowankowie szkół rolniczych zwracamy się dziś z wezwaniem, piszcie do naszego pisma o swych wycieczkach, o pobycie w szkołach, spostrzeżenia, uwagi, obserwacje, opisy zwyczajów i obyczajów ludowych, opisy okolic kraju.

Mam nadzieję, iż Szanowna Redakcja udzieli miejsca takim artykułom, co urozmaici nasze piśmko, a wielu będzie miało tematy do opisów, nie będą więc narzekali, iż niema o czem pisać.

Koledzy ze szkół — co o tem myślicie — rzućcie jakieś słowa, o które was prosi Janek.

Już nadszedł

Pomorski Kalendarz Rolniczy

na rok 1929 i jest do nabycia
w Sekretarjacie P. T. R. w Nowem-
mieście i Lubawie.

Cło wywozowe na jaja.

Z dniem 1. I. 1929 r. zacznie obowiązywać cło wywozowe na jaja w wysokości 200 zł od 100 kg. Zwolnione od cła będą jaja:

1. przeznaczone do własnego użytku (do 50 sztuk),
2. wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane, stosownie do przepisów o uregulowaniu wywozu jaj za granicę.
3. wywożone przez producentów rolnych i ich organizacje za zezwoleniem Ministra Skarbu.

Rolnictwo na P. W. K.

Organizatorom P. W. K. chodzi o wykazanie rezultatów pracy rolnictwa w przeciągu ostatnich 10 lat naszej niepodległości. Polska jako kraj wybitnie rolniczy, musi się zdobyć na obesłanie działu rolniczego wystawy w takim stopniu, aby podkreślić, że przeważająca część ludności polskiej, bo 68% pracuje na roli.

Rolnictwo zrozumiało swe zadanie, to też zgłoszenia, jakie wpłynęły do Dyrekcji o udział w dziale rolniczym, przekroczyły wszelkie oczekiwania. W działach produkcji roślinnej, meljoracji, ogrodnictwa, mleczarstwa, jajczarstwa — lista zgłoszeń została z dniem 15 XI r. b. zamknięta, bowiem wszystkie miejsca zostały już zajęte.

Inwentarz żywy będzie wystawiony w terminach następujących, zwierzęta opasowe (tuczne) przez 4 dni od 16 do 19 maja; zwierzęta hodowlane (konie, bydło, świnie, owce, drób i ryby) przez 10 dni; psy 4 dni w lipcu, pszczoły przez 14 dni w sierpniu.

Dla oprowadzenia zwierząt nagrodzonych przewidziana jest specjalna arena z trybunami na 4.000 miejsc. W dziale rolniczym Wystawy zastosowana będzie ściła branzowość. Nie wolno poszczególnym wystawcom przedstawiać w jednym pawilonie całości kształtu swej produkcji i tak: nasiennictwo w pawilonie „Produkcji roślinnej”, ogrodnicze eksponaty w pawilonie „Ogrodnictwa” i t. d.

Kura o czterech nogach.

Białogrodzki dziennik przyniósł w jednym ze swych ostatnich numerów fotografię kury o czterech nogach, którą w tych dniach kupił na targu sprzedawca gazet Petrowicz z Mladenowic. Petrowicz dopiero po kilku dniach zauważył, że kura ma cztery nogi. „Nadprogramowa” para nóg umieszczona jest w tyle za normalnymi nogami, a ponieważ dodatkowe nogi są krótsze od normalnych i niezupełnie rozwinięte, trudno jest je zauważyć. Poza to kura ta jest zupełnie normalna. Petrowicz szuka obecnie gorączkowo kupca, który z zamiłowania dla rzeczy niezwykłych zapłaciłby mu za czworonożną kurę odpowiednio wysoką cenę. Narazie amatora takiego jednak nie znalazł.

Nowa maszyna rolnicza.

W Ameryce została wynaleziona nowa maszyna rolnicza, która prześcignęła wszystkie dotychczasowe wynalazki w tym kierunku.

Maszyna ta równocześnie tnie zboże, — młoci je i workuje ziarno. Sprawność jej jest bardzo duża. Jest ona niejako połączeniem żniwiarki z młocarnią. Ciągnie ją motor, do obsługi potrzebuje trzech ludzi tylko.

Maszyna tnie zboże bardzo szeroko, natychmiast je młoci i zbiera ziarno w specjalnym tanku, gdzie odbywa się automatycznie jego workowanie.

Europejski przemysł rolniczy musiałby jednakowoż maszynę tę nieco zmienić, aby dostosować ją do naszych stosunków gospodarczych.

Ma bowiem tę wadę, że ten nowy wynalazek obrywa kłosa bardzo wysoko i pozostawia po sobie ściernisko o długiej słomie. Dla amerykańskich gospodarzy jest to pożądane, bo tam się słomę spala. U nas jest inaczej. Żywy inwentarz wymaga wielkich ilości słomy, bez której rolnik nie może się obejść, ponadto słoma potrzebna jest jako naturalny nawóz.

Po pewnych przeróbkach, udoskonaleniu i zastosowaniu do naszych warunków gospodarczych, maszyna ta może być bardzo pożądanym i potrzebnym sprzętem gospodarskim. W każdym razie na pierwszym pokazie pod Berlinem wzbudziła wśród rolników niemieckich wielkie zainteresowanie.

Rolnicy, ubezpieczajcie budynki wasze od ognia! Wnioski przyjmuje Sekretariat Pow. P. T. R.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Rożental. Dnia 2 grudnia rb. odbyło się plenarne zebranie Kółka Roln. przy udziale 41 członków, które zagał prezes p. Sowiński. Protokół odczytał Sekretarz, który przyjęto. Odczyt wygłosił p. Kasprzycki K. II. Omawiano sprawę sprowadzenia drzewa buduleowego z Polesia, a następnie debatowano nad kwestją urządzenia radia w gminie.

Następne zebranie odbędzie się dnia 6. I. 1929 o godz. 16 w lokalu p. Patalona. Sekretarz.

Mrocno. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w niedzielę 2 grudnia zaraz po nabożeństwie z następnym porządkiem obrad: 1. Zagajenie przez prezesa Przeczewskiego, 2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3. Odczytanie komunikatów i różnych ofert. Na życzenie p. Prezesa ułożono przez powstanie z miejsc pamięć ś. p. Bolesława Domaradzkiego, zmarłego 21. 11. rb., wicepatrona Zw. Pom. Kółek Roln. Następnie omawiano różne sprawy lokalne, dotyczące Kółka Roln., zapisano 300 ctr. i omawiano zapisanie wapna nawozowego i innych sztucznych nawozów. Następnie odczytał z „Kłosów“ sekr. Wierzbowski p. t.: 1. „Żywnie bydlę zimową porą z dodatkiem pasz treściwych“ i 2. „Tegoroczne zamierzenia kursów roln. im. St. Staszica“ z nr. 49 „Kłosów“ z dnia 2. bm. Na zebraniu było 40 członków i całkowity zarząd. Przyszłe zebranie naznaczono na 6 stycznia 1929 jako Walne zebranie. Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Prezes pochwaleniem Pana Boga zebranie zamknął. Sekr.

M. Bałówki. Dnia 2 grudnia r. b. odbyło się drugie z rzędu zebranie Kółka Roln. w lokalu p. Oczkowskiego o godz. 4-tej przy licznych udziałach, bo 35 członków i 7 gości. Zebranie zagał prezes p. Pawski, poczem po odczytaniu protokołu założycielskiego, omówiono z powodu nieprzybycia prelegenta, sprawę zakupna nawozów sztucznych. P. Dyrektor „Rolnika“ zaznajomił nas, na jakich warunkach moglibyśmy żądany nawóz otrzymać. Potem dyskutowano nad sprawą sprowadzenia buhaja zarodowego. Odpowiednie wnioski mają być skierowane przez Sekretariat PTR. do Pom. Izby Roln., gdyż uchwalono zakupić buhaja.

Na członków Kółka Roln. zapisało się znowu 7 obywateli-rolników, tak, iż nasze Kółko liczy obecnie 42 członków.

Zebranie następne odbędzie się w pierwszą niedzielę po pierwszym, a więc 6 stycznia 1929, na które zaproszono prelegenta z referatem na temat: „stosowanie nawozów sztucznych i o hodowli“. Na tem zebranie zamknięto. Sekretarz.

Gryzliny. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 8 lipca r. b. przy udziale 9 członków i 2 gości. Zebranie zagał prezes p. Kamiński i po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez Sekretarza, wygłosił pouczający odczyt na temat: „Ze świata rolniczego“.

W dyskusji uchwalono wybrać członka, celem zakupu dla Kółka Roln. buhaja zarodowego. Na tem zebranie zamknięto. Sekretarz.

Plenarne zebranie Kółka Roln. odbyło się w dniu 14. X. rb. w lokalu p. Raszewskiego w obecności 7 członków. Zebranie zagał prezes p. Kamiński. Następnie wygłosili referaty: o zachowaniu kartofli — p. Tomerowicz; o zakładaniu poletek doświadczalnych i o gęstym i rzadkim siewie — w. prezes PRT. p. Serożyński. Nad powyższymi tematami dłużej dyskutowano, poczem zebranie zamknięto. Sekr.

Następne zebranie Kółka Roln. odbyło się w niedzielę, dnia 25. XI. rb. Obecnych było 9 członków. Zebranie zagał prezes p. Kamiński. Protokół odczytał p. Buszkowski. Następnie wygłosił Prezes odczyt: „Czego rolnik mały nie docenia w gospodarstwie“.

Z powodu wyprowadzenia się sekretarza p. Hochuła, wybrano jednogłośnie sekretarzem p. Buszkowskiego, który powierzony jemu urząd przyjął i wygłosił odczyt z „Rolnika“, dodatku do „Drwęcy“, na temat: „o poprawie hodowli świń“.

Na zebraniu powzięto uchwałę poinformowania się w Sekretariacie PTR., co do drzewa buduleowego. Po omówieniu jeszcze innych spraw lokalnych, zebranie pochwaleniem P. Boga p. Prezes solwował. Sekr.

Wonna. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego Wonna odbyło się dnia 2 grudnia rb. o godz. 15. w tutejszej szkole powszechnej. P. prezes zagał posiedzenie pochwaleniem Pana Boga, p. sekretarz odczytał protokół z dnia 4. XI. i porządek obrad. Nastąpił odczyt na temat: „Jak silnie i często należy rolę marglową i wapnować“ 2. „Tegoroczne zamierzenia kursów rolniczych imieniem St. Staszica“. W dyskusji omawiano jak i kiedy należy wapna używać pod rośliny.

W wolnych głosach zamówiono 700 ctr. wapna. Stwierdzono obecność 29 członków i 3 gości.

O godz. 16.30 solwował p. prezes zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Następne walne zebranie odbędzie się dnia 13. I. 1929 r. o godz. 14.30. Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

w dniu 16 grudnia 1928 r.

Czerlin o godz. 3-ciej.

Grabowo o godz. 4-tej.

Lubstynek o godz. 3-ciej.

Zwiniarz o godz. 12. O liczny udział uprasza się.

Samplawa, dnia 19 bm. o godz. 1 po poł. O liczny udział uprasza się.

W powiecie lubawskim tylko postępowe
LEKARTY

z istniejących 39 Kółek Rolniczych

posiadają

Radjoaparaty.

Radjo nadaje giełdę zbożową, ceny produktów rolnych, pouczające odczyty gospodarcze i dla rozveselenia muzykę.

Najkorzystniej można aparat nabyć

W „DRWĘCY“

Jedynie przedsiębiorstwo w Nowemmieście, posiadające zezwolenie na handel radjoaparatami.